

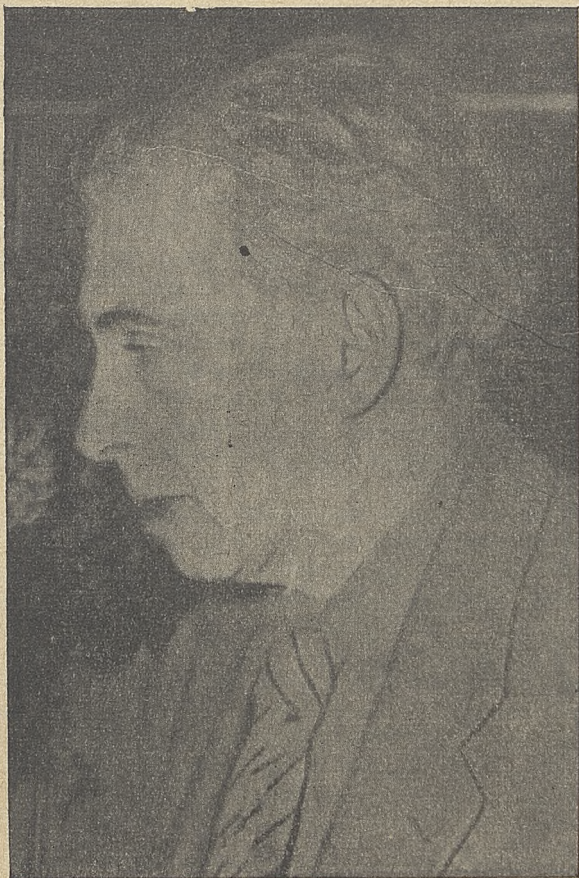


106/193

TEATR LUDOWY
NOWA HUTA
PROGRAM NR 3
SEZON 1961/62

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
KRYSTYNA SKUSZANKA

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY BROSZKIEWICZ



ILIA ERENBURG

Ilia Erenburg urodził się w roku 1891. Jako młody chłopak wyjeżdża z carskiej Rosji, udając się na emigrację polityczną. Na emigracji, w Paryżu, debiutuje w pierwszym tomie poezji, międzynarodowy zaś rozgłos zdobywa jako prozaik. Publikuje: „13 fajek”, „Niezwyczajne przygody Julio Jurenty”, „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”, „Trust D. E.” i inne. Do ZSRR wraca w 1930 roku — gdzie pisze „Dzień wtóry” i „Jednym tchem”, powieści poświęcone budownictwu socjalistycznemu. W czasie wojny i po wojnie powstają powieści „Upadek Paryża”, „Burza”, „Dziwiała fala” i „Odwilż”.

W latach ostatnich Erenburg publikuje szereg znakomych esejów literackich (m. in. o Stendhalu i Czechowie) — oraz pamiętniki, które niewątpliwie zaliczać się będą do najciekawszych dokumentów literackich swego czasu.

PODRÓŻE LEJZORKA

Lejzorek Rojtszwaniec, mężczyźniany krawiec z Homla, rozpoczął burzliwy okres swej egzystencji dopiero pod koniec swego życia, co wcale jednak nie oznacza, że rozpoczął go późno. Rozpoczął go bowiem jeszcze przed trzydziestką.

Brak nam ścisłych danych co do daty urodzin Lejzorka Rojtszwańca. Sam Lejzorek, zeznając przed sędzią śledczym Kugelem, oświadczył, na ten temat co następuje:

„Pan nie rozumie o co chodzi? To bardzo zwyczajne. Wtedy była taka wielka cholera, taka wielka, że prawie wszyscy Żydzi umarli, a ci, co nie umarli, naturalnie, umierać nie chcieli. Teraz jest od tego gubernialny urząd zdrowia i nawet sam towarzysz Siemaszko. Ale wtedy nieuświadomieni Żydzi myśleli, że jak się wymierzy cmentarz, to cmentarz przestanie się powiększać. Oni mierzyli, a cmentarz sobie rósł i rósł. Wtedy przypomnieli sobie, że o ile śmierć nie da się oszukać, to może dałoby się ją rozweselić. Wyszukali więc najnieszczęśliwszego Żyda, Motela Rojtszwańca. Motel miał tylko swoje smutne nazwisko. On prał paskudną bieliznę i roznosił w Purym z domu do domu luksusowe prezenty za marne pięć kopiejek. Jednym słowem, on mógłby sobie najspokojniej umrzeć na cholere i nikt by się z tego powodu nie zmartwił. Ale on właśnie nie umarł. Bogaci Żydzi odszukali Motela Rojtszwańca i jeszcze jedną najnieszczęśliwszą żydowską dziewczynę. Oni powiedzieli: „My wam damy trzydzieści rubli, my wam damy kurę i rybę, ale wesele wasze sprawimy na cmentarzu, żeby troszkę rozerwać śmierć”. Ja nie wiem, czy śmierć się ucieszyła i czy cieszyli się Żydzi, przecież narzeczony prócz smutnego nazwiska miał ogromny garb, narzeczona zaś, prawdę mówiąc, była kulawa. Ja nawet nie wiem, czy ustała cholera, ja wiem tylko jedno, że urodziłem się ja, Lejzorek Rojtszwaniec, i to, zdaje się, jest moja jedyna wina”.

Należy przypuścić, iż Lejzorek wymienia jedną z epidemii, które przeszły przez Homel w ostatnich latach

dziewiętnastego stulecia. Stąd wniosek: Lejzorek urodził się około roku 1900 i można by go zaliczyć do rówieśników stulecia dwudziestego, gdyby nie to, że pożegnał się z nim zbyt wcześnie. Albowiem Lejzorek Rojtszwaniec rozpoczął burzliwy okres swej egzystencji przed ukończeniem trzydziestki, zakończył ją zaś po kilku zaledwie latach. W ciągu tych lat podróżował po Europie. Można by zatem rzec, że źle znosił podróże. Albo też: że źle znosił Europę. Lub wreszcie: że Europa źle znosiła jego.

Jedno jest pewne — Lejzorek z każdym miesiącem swych burzliwych peregrynacji coraz dotkliwiej odczuwał ich ciężar. Dla świadków były może i śmieszne — w istocie nużące były i bolesne. Dlatego też podróżnik bardzo pragnął zakończyć je możliwie jak najszybszym powrotem do rodzinnego Homla.

Nie zdążył. Nie udało się.

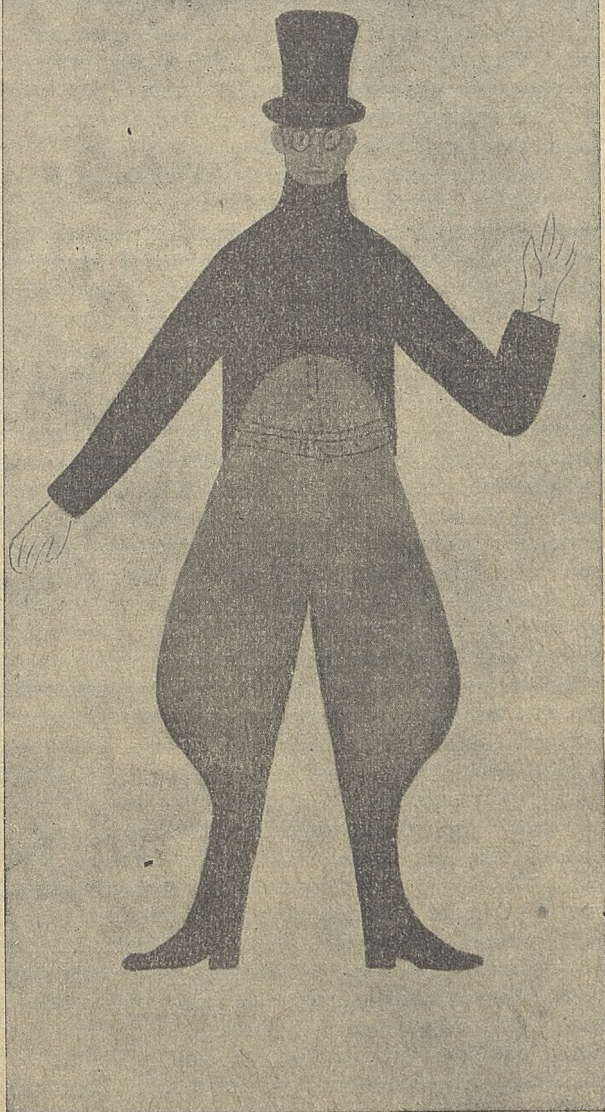


W rzeczywistości data powstania Lejzorka, postaci literackiej, znana jest dokładnie. Ilia Erenburg opatrzył bowiem powieść „Burnaja żizń Łazika Rojtszwańca” adnotacją następującą: Paryż, kwiecień — październik 1927. Jak wiadomo powieść ta należała obok „Julii Jurenity” i „13 fajek” do najlepszych pozycji emigracyjnego okresu erenburgowskiego pisarstwa. Wiadomo też, że w trzy lata po jej ukończeniu Erenburg wrócił do kraju na stałe.

Lejzorek zaś stał się z czasem postacią sławną, a nawet przysłowiową. Wykazał też zdumiewającą żywotność. W ciągu trzech dziesiątków lat, które minęły od czasu jego inicjacji publicznej, działał się dostatecznie dużo, by wiele wybitnych nawet postaci literackich owego czasu kompletnie zwietrzało. Lejzorek natomiast świetnie się trzyma po dziś dzień.

W momencie, w którym rozpoczyna on swą egzystencję dodatkową i dotychczas niesprawdzoną, a mianowicie żywot sceniczny — warto jak sądzę zwrócić uwagę na kilka szczegółów w jego ankiecie personalnej.

Skąd pochodzi? Sprawa jest jasna: z Homla, z żydowskich jego przedmieść, z żydowskiego folkloru i dowcipu, który właściwie stał się osobnym zjawiskiem literatury



KRYSTYNA ZACHWATOWICZ Projekt kostiumu

mówionej w całej Europie wschodniej i który jak żaden rodzaj humoru na świecie umiał pokrywać groteską sens tragiczny. Zjawisko to wypalili w Europie hitlerowcy. Trwałe ślady pozostały jednak w literaturze. W współczesnej literaturze rosyjskiej przede wszystkim Babel i właśnie Erenburg z „Lejzorka”.

Ale taka genealogia to o wiele za mało. „Lejzorek” nie jest bowiem powieścią o krawcu mężczyźnianym. Jest natomiast przypowieścią o losach i podróżach małego Żydka z Homla, o jego bardzo burzliwym życiu w Europie lat dwudziestych. Lejzorek podróżuje niczem Gulliwer, lub Prostackek — i jego pokrewieństwo z powiastką filizoficzno-polityczną oświecenia jest równie niewątpliwe, jak to, że urodził się w Homlu.

Wydaje mi się, że bliskim kuzynem Lejzorka jest jeden z współczesnych — człowiek który właśnie pod koniec lat dwudziestych został już uznany za wielkość. Był to mianowicie Charlot Chaplina. Lejzorek owej wielkości nie dorównał — żył zbyt krótko. Kuzynostwo jest jednak oczywiste, choć niezbyt na pierwszy rzut oka widoczne. Trudno się zresztą dziwić, że Lejzorek żył krócej niż Charlot. Rzecz nie tylko w tym, że Charlot, jako bohater seryjny musiał być postacią nieśmiertelną. Lejzorek żył krócej od Charlota choćby dlatego, że dostał on się w tryby nie tylko społecznych, ale i politycznych mechanizmów Europy, po której jako emigrant podróżował. Ale choć — jak wiadomo — oba te mechanizmy bywają zabójcze, to jednak ów drugi, polityczny, zabija jawniej i o wiele szybciej niż pierwszy.

I wreszcie skojarzenie dalekie, któremu jednak nie mogę się oprzeć: oto daremne starania i daremne dążenia Lejzorka podobne są nie tylko do tragifarsowych perypetii Charlota — lecz przypominają też czasami, poprzez swą nużącą i bolesną daremność, perypetie Józefa K. Oczywiście — różnic jest tyle, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Warto jednak zastanowić się nad niektórymi podobieństwami owych trzech postaci.

Różnicę natomiast podstawową stanowi polityka. Przypowieść o Lejzorku jest bowiem przed wszystkim tragifarsą polityczną bardzo w swojej polityczności konkretną

130
cstrą, a skierowaną przeciw kapitalizmowi lat dwudziestych. Ten adresat jest oczywisty.

Erenburg nie szukał łatwych efektów. Dlatego też zaczął swą opowieść o Lejzorku jeszcze homelskim, o tym, którego nieszczęścia rozpoczęły się od donosu obywatelki Pukie (z dziewięciomiesięcznym stażem) i nieodżałowanego westchnienia. Westchnienie oraz donos rozpoczynają wędrówkę Lejzorka — wbrew jego woli. I od tego momentu wszystko już właściwie toczy się wbrew jego woli, za sprawą żywiołów coraz większych i groźniejszych.

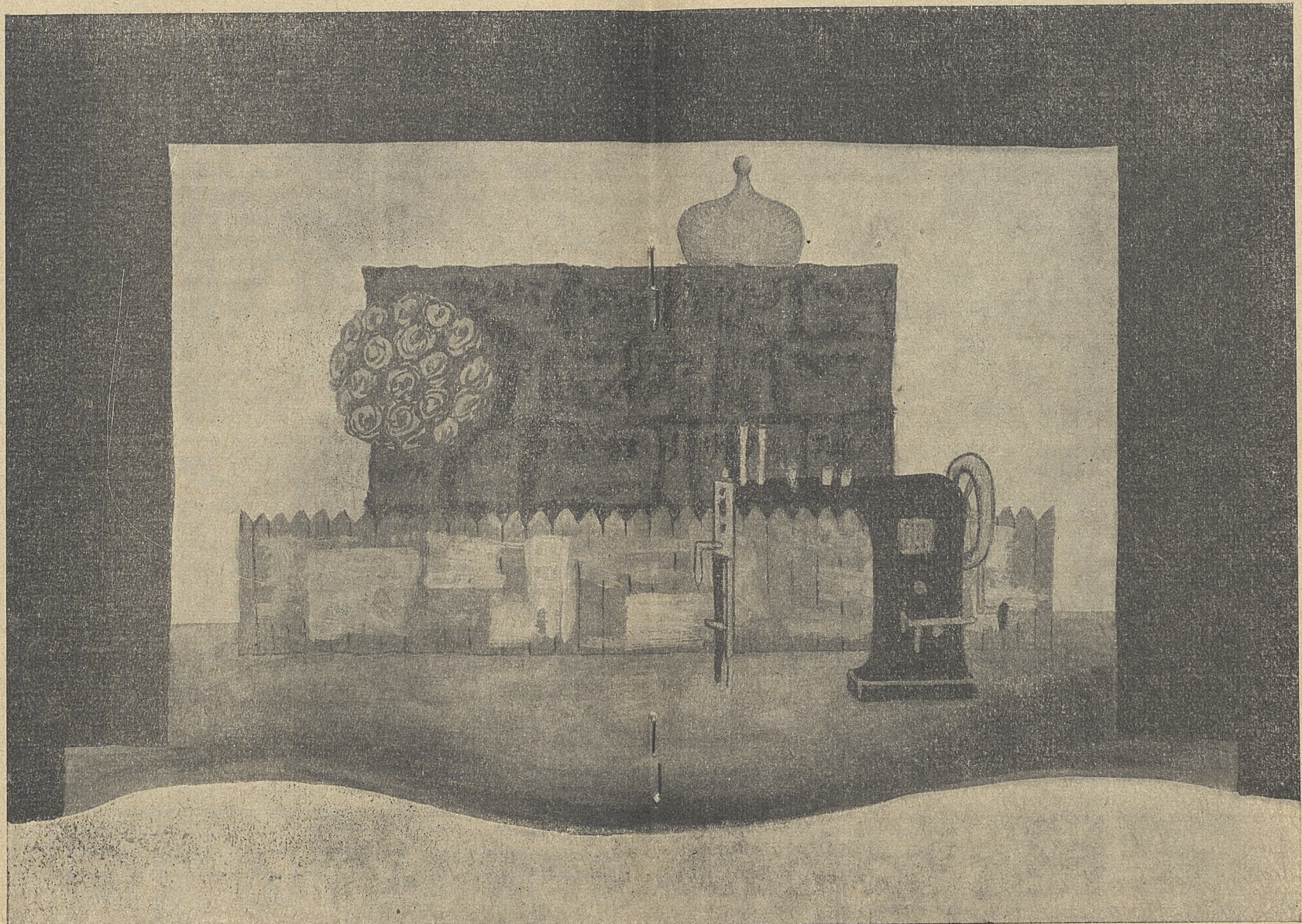
Jak określić żywioły które rządzą przedemigracyjną egzystencją Lejzorka? Możliaby użyć określeń ze słownika niemal administracyjnego: a więc przerosty biurokratyczne (za którymi można już nawet dostrzec cień grożących błędów i nieszczęść) a więc rozrost nepu i podziemia gospodarczego, a więc kręgi obskakujących kasy snobów i oszustów od kultury, itp. itp. Możliaby równocześnie zaryzykować z pełnym powodzeniem jedną tezę: otóż Lejzorka wyrzuca za nawias radzieckiego życia to, co jest w swej istocie temu życiu wrogie, to z czym para się i przeciw czemu kieruje się realna praktyka władzy rad. Właśnie tępy biurokrata Pietrow, donosicielka dla kariery Pukie, spekulant Borys Samożłowicz.

W efekcie Lejzorek emigruje właściwie wbrew swej woli, pod szantażem Borysa Samożłowicza: „Jak ja drapnę, to złapię ciebie. Kogo widziano z kowerkotem? Ciebie!”

Lejzorek ulega szantażowi i jako najmizerniejsza płotka czarnej moskiewskiej giełdy wyrusza na emigrację — porwany jakby odpływającą z ZSRR falą małego, ale za to wstrętnego kapitału. Okazało się, że właśnie dopiero teraz, od momentu przekroczenia granicy rozpoczęły się najgroźniejsze jego nieszczęścia.

Był to czas, kiedy cała Europa trzęsła się od propagandy i agitacji skierowanej przeciw ZSRR — tam się tylko umiera z głodu i pod ścianką, tamten świat nie potrwa dłużej niż trzy tygodnie, tam jest tylko piekło i nic więcej.

Lejzorek opuścił swoje „piekło” i rozpoczął podróże po „wolnych, bogatych i szczęśliwych” krajach i rajach kapitału. Bardzo źle zniósł te podróże. Do tego stopnia



KRYSTYNA ZACHWATOWICZ

Projekt dekoracji

źle, że nie potrafi ich przeżyć. Albowiem przypowieść o Lejzorku Rojtszwańcu, krawcu mężczyźnianym z Homla jest w swej istocie polemiką na temat systemu wartości — na temat „piekieł” i „rajów” ówczesnej Europy i w sposób jednoznaczny oskarża kapitalistyczny i antykomunistyczny system wartości o kłamstwo i okrucieństwo, o antyhumanizm, o nieludzką obojętność — o śmierć Lejzorka wreszcie.



Lejzorek wchodzi na scenę w trzydzieści cztery lata po swych literackich narodzinach. Warto przy tej okazji wspomnieć o komentarzu, który do podjętych w tamtych czasach polemik dopisała po prostu historia. Wystarczy przypomnieć choćby tylko to jedno zdanie wypowiedziane przez mister Rottentona:

„Wystarczy byśmy dmuchnęli a rozlecą się w puch!”

Najzabawniejsze jest, że w tamtych czasach zdanie takie wcale nie brzmiało zabawnie, i porównując na przykład poziom gospodarki w Anglii i ZSRR czy ich role na terenie polityki międzynarodowej, mister Rottenton miał swoje racje. W tamtych czasach zdanie takie miało miliony swoich zwolenników i tysiące ideologów.

Dziś takie zdanie jest już tylko bardzo śmieszne — i w swojej śmieszności jak sądzę, ujawnia się dodatkowy motyw satyryczny „Lejzorka”. Ten właśnie, który przeciw mister Rottentonowi dopisała już sama historia.



KRYSTYNA ZACHWATOWICZ Projekt kostiumu

»BURZLIWE ŻYCIE LEJZORKA ROJTSZWAŃCA«

OBSADA:

Lejzorek Rojtszwaniec — Edward Rączkowski

OBRAZ I

Ob. Kugiel	— Jan Krzywdziak, Jan Güntner
Ob. Landau	— Jan Mączka
Sędzia	— Zbigniew Bednarczyk

OBRAZ II

Kapelewicz	— Tadeusz Kwinta
Lewek	— Witold Pyrkosz
Ob. Kugiel	— Jan Krzywdziak, Jan Güntner

OBRAZ III

Pfeifer	— Józef Harasiewicz
Gerszanowicz	— Edward Łada Cybulski
Fenia	— Marta Grey

OBRAZ IV

Dunia	— Eugenia Romanow
Pietrow	— Franciszek Pieczka
I Członek Komisji	— Andrzej Hrydzewicz
II Członek Komisji	— Ferdynand Matysik

OBRAZ V

Borys S. Chejfec	— Tadeusz Szaniecki
Niusia	— Maria Cichocka

OBRAZ VI

Borys S. Chejfec
Funkcjonariusz
Żołnierz

— Tadeusz Szaniecki
— Stanisław Michalik
— Alexander Polek

OBRAZ VII

Dr Dreckenkopf
Żona dr Dreckenkopf
Willi

— Michał Lekszycki
— Bronisława Gerson Dobrowolska
— Zdzisław Klucznik

OBRAZ VIII

Mr Bottomhollow
Mr Rottenton
Policjant

— Józef Harasiewicz
— Jan Brzeziński

OBRAZ IX

Abramczyk
Stróż Grobu Racheli
Amerykanka
Goldbruch
I Policjant
II Policjant

— Jan Güntner
— Ryszard Kotas
— Anna Lutosławska
— Zdzisław Klucznik
— Jan Brzeziński
— Ferdynand Matysik

SCENARIUSZ: JERZY KRASOWSKI

wg powieści: ILII ERENBURGA

w przekładzie: MARII POPOWSKIEJ

REŻYSERIA: JERZY KRASOWSKI

SCENOGRAFIA: KRYSTYNA ZACHWATOWICZ

OPRACOWANIE MUZYCZNE: JERZY KASZYCKI

PRAPREMIERA 1 GRUDNIA 1961.

Inspicjent	Alicja Woźniak
Sufler	Zdzisława Wątroba
Oświetlenie	Ludwik Kolanowski
Realizacja akustyczna	Hubert Breguła
Brygadier	Edward Górski
Kier. prac. krawieckiej	Feliks Kolak
	Zdzisława Gajdeczko
Kier. prac. perukarskiej	Henryk Jargosz
Kier. prac. stolarskiej	Zygmunt Osika
Prace malarskie i modelatorskie	Władysław Grabowski



KRYSTYNA ZACHWATOWICZ Projekt kostiumu

PREMIERY TEATRU LUDOWEGO W NOWEJ HUCIE

W okresie 3 grudnia 1955 — 3 grudnia 1961

W. Bogusławski „Krakowiacy i Górale”; C. Gozzi „Księżniczka Turandot”; J. Słowacki „Balladyna”; J. Steinbeck „Myszy i Ludzie” (prapremiera polska); Szekspir „Miarka za Miarkę”; J. M. Synge „Bohater naszego świata”; Ch. Anderson „Królowa śniegu”*; F. Werfel „Jacobowsky i Pułkownik” (prapremiera polska); C. Goldoni „Sługa dwóch panów”; Z. Laurentowski „Kot w butach”*; A. Fredro „Nowy Don Kiszot”; J. Broszkiewicz „Imiona Władzy”; K. Makuszyński „O dwóch takich co ukradli księżyc”*; F. Molnar „Liliom”; T. Karpowicz „Późno wracamy do domu” (prapremiera); N. R. Nash „Zaklinacz deszczu”; A. Camus „Stan obłączenia” (prapremiera polska); W. Żukrowski „Porwanie w Tłuturlistanie”*; W. Szekspir „Burza”; A. Fredro „Gwałtu co się dzieje”; M. Dąbrowska „Geniusz sierocy” (prapremiera); J. Słowacki „Sen srebrny Salomei”; F. Dürrenmatt „Romulus Wielki”; M. Drżić „Dundo Maroje”; Z. Niemczyński „Rakieta Alfa 1”*; Ajschylos „Orestea”; N. Aloni „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król” (prapremiera polska); J. Broszkiewicz „Dziejowa rola Pigwy” (prapremiera); I. Prusicka „Trzy pary pantofelków”*; J. Krasowski „Radość z odzyskanego śmietnika” (prapremiera); J. Broszkiewicz „Bar wszystkich świętych” (prapremiera); B. Brecht „Pan Puntila i jego sługa Matti”; E. Szwarc „Smok” (prapremiera); W. Szekspir „Wieczór Trzech Króli”; I. Prusicka „Baśń o Śpiącej Królewnie i Błękitnej Róży”*; wg. Erenburga „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca” (prapremiera).

* przedstawienie dla dzieci.

69
W repertuarze Teatru:

EUGENIUSZ SZWARC

„SMOK”

WILIAM SZEKSPIR

„WIECZÓR TRZECH KRÓLI”

JOHN STEINBECK

„MYSZY I LUDZIE”

IRENA PRUSICKA

„BAŚŃ O SPIĄCEJ KRÓLEWNIE
I BŁĘKITNEJ RÓŻY”.

(przedstawienie dla dzieci)

wg powieści ILII ERENBURGA

Scenariusz J. KRASOWSKIEGO

„BURZLIWE ŻYCIE
LEJZORKA ROJTSZWAŃCA”

W przygotowaniu:

MOLIER

„ŚWIĘTOSZEK”

MICKIEWICZ

„DZIADY”

Cena 3 zł

Cena 10.000 MK.

ILUSTROWANY

Cena na prowincyi
18.000 MK

KURIER CODZIENNY

Rok XIV.

Kraków, czwartek 25 października 1923.

Nr. 268.

Jak Anglicy załatwiają się z agitatorami bolszewickimi?

Pięciominutowe śledztwo wystarczy na skazanie.

Piątek 25 maja

Według informacji dzienników londyńskich sąd policyjny w miejscowości Islington skazał po 5-cio minutowym śledztwie dwu bolszewickich kuryerów na 6 miesięcy robót przymusowych następnie na wydalenie z kraju. W motywach wyroku podał sędzia, że skazanie spowodowane zostało działalnością okarszonych, która zagraża obecnemu porządkowi społecz-

nemu. Równocześnie zaznaczył sędzia, że jakkolwiek konstytucja imperium brytyjskiego nie jest przeciwna wolności, postępowi i demokracji, to z drugiej strony nie może popierać dążeń pozbawionych odpowiedzialności działaczy, którzy zagrażają dobrodziejstwu cywilizacji i porządku państwowego.

POWRÓT ROSYI DO KAPITALIZMU

Kraków 14 lipca

Oficjalny organ rosyjskiego rządu sowieckiego „Izwestia” ogłasza na miejscu naczelnym sprawozdanie z nadzwyczajnego posiedzenia rady komisarzy sowieckich odbytego dnia 28 czerwca pod przewodnictwem Stalina.

Na posiedzeniu tem głośny przywódca komunistyczny, komisarz Kamieniew, wygłosił mowę, która wywarła wielkie wrażenie, gdyż stanowiła dowód, iż komuniści zdecydowali się na odstąpienie od swego programu i że gotowi są do poczynienia koncesyi kapitalizmowi.

Mowa Kamieniewa dowodzi, iż komuniści

rosyjscy doszli do zrozumienia, że swej utopijnej polityce w dziedzinie przemysłu muszą położyć kres i zrezygnować z upaństwowienia rosyjskich fabryk i rosyjskiego przemysłu...

Jednym słowem Rosya powraca znów do dawnego stanu: przemysł rosyjski znajdzie się znów w posiadaniu wielkiego kapitału zagranicznego, a robotnicy rosyjscy na rozkaz władz sowieckich powrócą do dawnego kapitalistycznego „jarzma”. Trudno o wyraźniejszy dowód bankructwa wcielonego w życie socjalizmu...

Szalona orgia drożyzny

O ILE PROCENT POSZŁY CENY OD ROKU PRZESZŁEGO

Kraków, 3 lutego 1923

Katastrofalny spadek marki polskiej spowodował olbrzymią drożyznę we wszystkich dziedzinach życia. Ceny rosną już nie z dnia na dzień, ale dosłownie z godziny na godzinę.

Zauważyć tu trzeba, że mimo tak wielkiego spadku marki wahania cen winny być o wiele mniejsze w rozmiarach, jednakowoż większość handlarzy sztucznie wytwarza drożyznę.

Właśnie mamy przed sobą cennik magistracki z października. Aby zilustrować orgię drożyzny wystarczy parę przykładów:

Oto 1 kg chleba w tym okresie kosztował 300 marek — dziś 1240 Mkp., kilo mąki

650 Mk. — dziś 2200 Mkp, kilo ryżu 800 Mkp — obecnie 2400—2600 Mkp. Dodać trzeba, że wczoraj ryż znikł ze sklepów w przewidywaniu nowej wyższości cen. Kilo masła płacono wówczas 4800 — dziś 15.400 Mkp. Mięso wołowe 800 Mkp — dziś 5000 Mkp, herbata 6000 — dziś 30.000 Mkp.

Cyfry te mówią dobitnie i nie wymagają komentarza...

W jakim stosunku do tych cen pozostają pensje urzędnicze!? Niezadługo ceny będziemy liczyć tylko na miliony, pensje na... tysiące.

Draby, potwory czy opętańcy.

Znakomity pisarz rosyjski Arcybaszew o roli bolszewików

Warszawa 28 października

Znakomity pisarz rosyjski, autor Sanina, Michał Piotrowicz Arcybaszew zamieścił w jednym z dzienników warszawskich artykuł w którym pisze m. innymi:

„Mieszkając od dwu miesięcy w Warszawie, każdego dnia przechodzę koło hotelu rzymskiego, gdzie mieści się misya sowiecka. Oto tam, za temi małemi oknami o zapruszonych szybach siedzi kilkadziesiąt ludzi, którzy za najlepszy dzień swego życia będą uważać ten dzień, kiedy cały świat będzie wstrząśnięty wybuchem i ogarnięty pożarem rewolucji społecznej...

Czy prędko te eleganckie automobile, pełne rozjuszonych zbrojnych ludzi, ruszą po ulicach miasta, zabijając i kalecząc tłum dziś bezpieczny i spokojny?

Czy prędko będą rozbite te błyszczące witriny, czy prędko zgaśnie pogodne światło w domach, gdzie w mroku, zimnie, w wiecznej trwodze przed rewizjami i rozstrzelaniami, będą kryć się doprowadzeni do rozpaczki ludzie, którzy stracili wygląd ludzki?

Czy prędko będą obrabowane, zamknięte i zamienione na kluby i pokoje do tańca te ogromne gotyckie kościoły?

Czy prędko wspaniały „Bristol” stanie się jaskinią rozpusty towarzyszków-komisarzy, a stary Zamek królewski zamieni się w krwawą czerezwycząjkę, w jego zaś prastarych podziemiach rozebrzmia wystrzały katów?

Z dziedziny mody

(mig) Kobiety — pomimo usiłowań fabrykantów gorsetów — nie dają się jakoś przekonać do pancierza, który niegdyś krępował ich kształty i psuł naturalną linię figury... Natomiast — jak słyhać — w Londynie lansowana jest moda gorsetów dla mężczyzn. Liczni krawcy angielscy i to najbardziej „smart” zapewniają, że wielu mężczyzn obecnie używa gorsetów, starając się o wyraźne zaznaczenie talii.

STINNES

niekoronowany KRÓL NIEMIEC

Na wieść o rozruchach w Zagłębiu Ruhr, opinia francuska, angielska a nawet włoska zaczyna znów mówić o Stinnesie. Podobno on daje hasła przemysłowcom tego terenu, by bojkotowali zarządzenia francuskie.

Stinnes przed wojną był całkowicie nieznaną wielkością w państwie, w którym do magnatów przemysłu zaliczano Thyssenów, Ballinów, Kruppów.

„Cesarz assyryjski” — tak go dla wschodniego wyglądu i czarnej brody nazywają w parlamencie Rzeszy, w którym zasiada — liczy dziś lat około 50. Pochodzenia celtycko-saksońskiego, z ojca i dziada właściciel kuźnic, szybów, statków rzecznych, matkę miał Francuzkę.

W młodości występuje z ojcowskiego przedsiębiorstwa i zakłada kapitałem, nawet na owe czasy skromnym, 50.000 marek, własne. U wybuchu wojny liczą go na 10 milionów, ale kapitał zakładowy zawsze na 50.000. Podczas

wojny ten niezaprzeczalnie fenomenalny geniusz handlowo-przemysłowy rzuca się w wir dostaw, zaopatruje wojsko w wyroby własnych fabryk, ale w razie potrzeby i w żywność z zagranicy, jeździ, działa bez wytchnienia, obejmuje zarząd zasekwestrowanych fabryk w Belgii i pracując z imperyalistycznym zapałem „dla ojczyzny”, nie zapomina o sobie. Po wojnie on w lot korzysta z każdej koniunktury, wykupuje wartości rzeczowe, zarabia na demobilu; panika rewolucyjna, przewroty, pucze — wszystko to służy jego zamiarom... Sprzedawszy z ogromnym zyskiem za franki przedsiębiorstwa swoje w odstąpionych Francji prowincjach, stworzył największy dziś w Niemczech i na kontynencie trust kopalń, kuźnic, wszelkiego rodzaju kuźnic przemysłowych. Jest właścicielem stoczni i okrętów transatlantycznych... gdziekolwiek w Europie odbywa się gra o największe stawki w przemyśle i handlu — on ma w tej grze swój udział.

Od złotych talerzy — do żelaznych krat

DOKOŁA BANKRUCTWA NAJWIĘKSZEGO BANKU DUŃSKIEGO

Kopenhaga, 9 kwietnia 1923

Bankructwo „Landsmandsbank” w Kopenhadze, to fakt, który poruszył nie tylko sfery finansowe w Danii, ale ogół duńskiego społeczeństwa.

Bankructwo tego banku dotyka rodzinę królewską, jeden z książąt krwi stracił prawie cały swój majątek...

„Landsmandsbank” — był największym bankiem nie tylko Danii, ale w całej Skandynawii i uchodził za instytucję niewzruszenie pewną, tak że każdy starał się oszczędności swoje tam umieszczać. To też krach tak potężnej instytucji finansowej odczują najwyższe sfery. Akcje banku, które przed rokiem miały na giełdzie kurs 110 koron — obecnie nabywać można po 6 koron i nikt kupować ich nie chce.

... W Kopenhadze opowiadają bajeczne wprost rzeczy o życiu jakie prowadził dyrektor generalny Emil Glückstadt. Posiadał cały park

automobilowy, własny jacht, pałac w Paryżu, własną willę na Riwierze. Brama wiodąca do jego parku kosztowała 200.000 koron duńskich. Kolekcjonował zegarki i zbiór jego wart był miliony... Na stole jego jadano na złotych talerzach...

Krach banku zaczął się właściwie z chwilą upadku carskiej Rosji. „Landsmandsbank” który prowadził rozległe interesy w Rosji poniósł milionowe szkody. Glückstadt, chcąc ratować finanse banku... subwencyonował akcję generała Judenicza przeciw sowietom i podkopał tem silniej sytuację finansową banku...

Glückstadt, który przyjmował u siebie króla i zarządzał znaczną częścią królewskiej fortuny, człowiek który jadał na złotych talerzach, znalazł się za żelaznymi kratami więzienia...

Sic transit gloria mundi...

Hitler zbroi się do pochodu na Berlin

Monachium (AW) 2 października

Jakkolwiek sytuacja w Bawarii wskutek cofnięcia się narodowych socjalistów doznała pewnego uspokojenia to trudno mówić o całkowitem usunięciu się niebezpieczeństwa. Wszelkie bowiem odznaki wskazują na to, że bojówki nacyonalistyczne zgrupowane koło Hitlera odroczyły tylko termin zbrojnego wystąpienia. Wiele mówiącym pod tym względem będzie fakt organizowania konnicy szturmowej przez księcia Wrede.

Również i Hitler kompletuje ekwipunek swoich oddziałów zgłaszając chęć kupna nawet i celiów stalowych, rozwijając równocześnie akcję w kierunku tworzenia wojskowych kolumn automobilowych. Zresztą Hitler oświadczył zupełnie wyraźnie, że jedynym rozwiązaniem obecnych problemów niemieckich jest opanowanie Berlina przez narodowych socjalistów.

SKRAJNA NĘDZA W NIEMCZECH

Bochenek chleba 620 milionów marek.

22 października

Położenie w Niemczech a szczególnie w Saksonii pogarsza się z godziny na godzinę. Klęskę głodową przynosi rosnące z dnia na dzień kurs dolara wywołujący skrajną nędzę, gdyż bochenek chleba doszedł już dzisiaj do wysokości 620 milionów marek.

Bal u hr. Franciszków Potockich

Kraków, sobota 10 lutego

We środę odbył się w salonach hr. Franciszków Potockich doroczny bal na dochód ofiar wojny kresów zachodnich Polski, który zgromadził najwyższe sfery naszego miasta.

Wspaniałość rodowych klejnotów pań olśniewała — niemniej piękne toalety. Szczególniejszą uwagę zwracała: suknia z różowego panne'u ze złotą koronką (p. Raczyńska), bladuróżowa charmeuse'a srebrne dzęty (hr. Tyszkiewiczowa), biały brokat w srebrne kwiaty — wspaniały dyadem i naszyjnik ze szmaragdów z brylantami (hr. Franciszkowa Potocka), czarny brokat w złote kwiaty (gen. Tinzowa) itd.

Ochocza i wykwinna zabawa przeciągnęła się przy dźwiękach salonowej orkiestry do białego rana — zakończona białym mazurem pod wodzą por. Franciszka Żurowskiego.